WYDANIE: ABCDEFG **Cena 10 groszy**

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK X. | SOBOTA, 1 PAŹDZIERNIKA 1932 R. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 274

PAULETTA GODDARD
artystka filmowa przebywa ostatnio stale w towarzystwie Charly Chaplina, co dało powód do wersji, że w najbliższym czasie para artystów skojarzy się w parę małżeńską.

WINSTON CHURCHIL
b. angielski kanclerz skarbu po powrocie do Londynu z Salzburga, gdzie przebywał na kuracji, bardzo poważnie zachorował. Lekarze określają stan chorego jako bardzo groźny.

Zamach bombowy w Białogrodzie

na kasyno oficerskie.—Jeden z najwybitniejszych generałów cudem uniknął śmierci.—Posługacz zabity.

Belgrad, 1 października

W dniu wczorajszym dokonano w Belgradzie zamachu bombowego na kasyno oficerskie. Gmach kasyna mieści się w centrum miasta, to też gwałtowna eksplozja wywołała w mieście wielką panikę. Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie władze, które wszczęły dochodzenie. Dotychczas zdołano ustalić następujące szczegóły zamachu.

Przed godziną 7 rano wręczył w parku Karageorga obok dworca głównego jakiś dobrze ubrany 30-letni mężczyzna posługaczowi publicznemu Kredowiczowi mały pakiet z poleceniem zaniesienia go do kasyna oficerskiego i poczekania tam na odpowiedź. Posłaniec przybywszy do westibulu kasyna, spotkał tam kobietę, zajętą zamiataniem, którą zawiadomił o przyczynie swego przybycia. Wkrótce potem nadszedł zastępca komendanta miasta generał Radowojewicz do kasyna, gdzie miał się odbyć egzamin oficerski. Dowiedziawszy się, że niema jeszcze nikogo z oficerów gen. Radowojewicz zamierzał opuścić budynek kasyna.

W tym właśnie momencie NASTĄPIŁA STRASZNA EKSPLOZJA, spowodowana zapaleniem się zegara bombowego. — Posługacz Kredowicz został rozerwany w strzępy, a krew jego obryzgała mundur generała, który w tej chwili opuszczał właśnie budynek kasyna.

Zamach ten wywołał w całem mieście olbrzymie poruszenie. Ogólne oburzenie zwraca się przeciw sprawcy zamachu, który spowodował śmierć niewinnego człowieka w osobie posługacza publicznego. Policja wyznaczyła wielką nagrodę za ujęcie sprawcy.

Służąca rzuciła się pod pociąg

Straszny czyn 15-letniej dziewczyny

Łódź, 1 października

(dg) Dziś około godz. 6 rano na torze kolejowym na Chojnach znaleziono jakąś dziewczynę, przejechaną przez pociąg. Dziewczyna ociekała krwią i była nieprzytomna. Zaalarmowane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją do szpitala św. Józefa.

Policja zdołała ustalić, że była to 15 letnia Helena Wojterakówna, służąca z zawodu, zamieszkała w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Staro Rudzkiej 2.

Stwierdzono, że dziewczyna sama rzuciła się pod pociąg. Przyczyna rozpaczliwego kroku do tej pory nieznana.

Zgoda wśród hindusów

Parjasi dopuszczeni do świątyni

Londyn, 1 października.

Donoszą z Bombaju, że w Ratnagiri, w okręgu bombajskim odbyły się dziś poraz pierwszy w historji kościoła hinduskiego, w tamtejszej świątyni hinduskiej uroczystości religijne w obecności licznych parjasów.

Wydarzenie to, stojące w związku z zakończeniem przez Gandhiego strajku głodowego, wywołało bardzo wielką sensację.

Dotąd bowiem świątynie hinduskie dostępne były pod groźą kary śmierci, jedynie osobom, należącym do najwyższej kasty hinduskiej.

Zagadkowa śmierć malarza w Warszawie

Znaleziono go martwego w wannie

Warszawa, 1 października.

(d) Stołeczne władze policyjne otrzymały wczoraj meldunek o zagadkowej śmierci malarza pokojowego 25-letniego Zygmunta Hałasińskiego.

Hałasiński od kilku dni pracował w pustym lokalu przy ul. Siennej 15. Wczoraj dozorca domu usłyszał głuche jęki, dochodzące z odnawianego mieszkania. Gdy wyważył drzwi, zastał malarza leżącego w wannie napełnionej gorącą wodą. Obok na ziemi leżała w negliżu jakaś kobieta, która jak się później okazało, przyszła myć podłogi.

Hałasiński był już martwy. Niewiasta Anna Kacperowa dawała jeszcze słabe oznaki życia. Przewieziono ją do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Straszna katastrofa

kolejki linowej w Erfurcie

Erfurt, 1 października.

Na kolejce linowej fabryki kamienia sztucznego Hambacha i Diethardta w Erfurcie, wydarzyła się katastrofa. Z nieznanej przyczyny zerwała się lina wyciągowa niedaleko miejsca ładowania. — Z wysokości około 40 metrów, **spadło wśród straszliwego huku 108 wózków, każdy o wadze 12 centnarów.**

Cała kolejka przedstawia jeden obraz zniszczenia. Pracujący na linji dozorca wyratował się przez wyskoczenie. Jeden ze spadających wózków przerwał przewody wysokiego napięcia.

Przed zakończeniem wojny

boliwijsko-paragwajskiej

Londyn, 1 października

Z Brazylji donoszą o bliskiem zakończeniu wojny domowej. Powstańcy zwrócili się do rządu z prośbą o wstrzymanie kroków wojennych. Powstańcy wyrazili gotowość do poddania się. Rząd brazylijski odesłał powstańców do głównego dowódcy wojsk rządowych, a w sprawie dalszych kroków poweźmie dopiero decyzję.

Dyrektor banku w Poznaniu skazany

na 9 miesięcy aresztu za zniewagę prokuratora

Poznań, 1 października

Przed sądem grodzkim w Poznaniu stanął wczoraj dyrektor Banku Handlowego Mączyński. Akt oskarżenia zarzucał mu znieważenie wiceprokuratora sądu apelacyjnego dr. Koniecznego.

Dyr. Mączyński w rozmowach prywatnych stawiał dr. Koniecznemu wiele nieuzasadnionych zarzutów. W końcu dr Mączyński przesłał zarzuty te na piśmie do posła dr. Jeszkego, prezesa BBWR. Prok. Konieczny uczuł się dotknięty temi zarzutami, a urząd prokuratorski wytoczył dyr. Mączyńskiemu proces o zniewagę. W wyniku rozprawy sąd doszedł do przekonania, że zarzuty te były niczem nieuzasadnione i skazał go na 9 miesięcy aresztu.

Bankier-defraudant aresztowany

Gdańsk, 1 października

Dyrektor „Danciger Bankverein", Grüne, który po dokonaniu licznych nadużyć zbiegł do Niemiec, został odnaleziony i aresztowany w Hamburgu.

Hitlerowcy gdańscy podkładają bomby

Teror polityczny na terenie Wolnego Miasta

Gdańsk, 1 października

Nocy onegdajszej w Ziegenhof doszło do bójki między hitlerowcami a członkami Jungdeutscher Orden.

Na terenie olejarni w Tiegenhof odbyło się następnie posiedzenie związku Jungdeutscher Orden, a w kilka godzin później nastąpił wybuch bomby. Prawdopodobnie bomba ta została podłożona przez hitlerowców, jednak z powodu złego nastawienia zegara wybuchła zbyt późno. Robotnicy wszczęli dochodzenie razem z policją, jednak sprawców nie ujęli.

Riwjera francuska pod wodą

Straszne skutki wczorajszej burzy

Paryż, 1 października.

W związku z wielką burzą jaka przeszła nad Riwjerą francuską dowiadujemy się następujących szczegółów. Najbardziej została dotknięta katastrofą miejscowość Saint Maxime. Przeszło tysiąc mieszkańców straciło dach nad głową. Wielka szosa wiodąca przez tę miejscowość została w kilku miejscach zniszczona.

Wezbrana rzeka zerwała most kolejowy, a promenada nadbrzeżna została całkowicie zburzona. Mała rzeczka Preconil wystąpiła z brzegów i zalała niżej położoną część miasta na wysokość dwuch metrów. Ludność tych domów musiała się schronić na dachy. Zupełnemu zniszczeniu uległy zbiory wina. W Juan-les-Pins woda stoi w niektórych miejscach na wysokości 2 metrów.

Również nad włoską Riwjerą przeszła gwałtowna burza. Przez cały dzień padał ulewny deszcz, a w okolicy Viareggio utworzyła się wielka trąba wodna wysokości 900 metrów. **Wyrządziła ona wielkie szkody w portach rybackich.**

Syn sędziego warszawskiego

zmuszał dziewczynę do nierządu.—Policja zajęła sie zwyrodnialcem.

Warszawa, 1 października.

(d) Przed warszawskim sądem okręgowym stanął wczoraj syn popularnego sędziego sądu okręgowego Tadeusz B., oskarżony o stręczenie do nierządu. Tadeusz B. młodzieniec pochodzący z bardzo szanowanej w stolicy rodziny, już niejednokrotnie miewał kolizje z kodeksem karnym.

Swego czasu miał sprawę o zniewolenie jakiejś uczenicy, w kilku przedsiębiorstwach, w których swego czasu pracował, oskarżono go o nadużycia pieniężne.

W okresie gdy pracował w PKO. zawarł znajomość z 18-letnią Bronisławą N. znajdującą się w bardzo ciężkich warunkach materjalnych.

Młodzieniec obiecał jej posadę. Zażądał jednakże, by się wprowadziła do jego mieszkania przy ul. Zielnej 26. Dziewczyna licząc na otrzymanie korzystnej posady przyjęła tę propozycję.

Wkrótce jednak zrozumiała już, że wpadła w ręce niebezpiecznego osobnika. **Młodzieniec terorem począł zmuszać Bronisławę do uprawiania nierządu zabierając jej pieniądze. Gdy mu się sprzeciwiała, katował ją w nieludzki sposób. Bronisława wreszcie uciekła od niego.**

Tadeusz B. odszukał ją jednak szybko i znów począł maltretować.

Nieszczęsna dziewczyna nie mogąc dłużej znieść tych tortur zwróciła się do policji.

Władze zajęły się wówczas zwyrodnialcem.

Wczoraj stanął on przed sądem, lecz z powodu nieprzybycia kilku świadków rozprawa została odroczona.

Niezwykłe przygody sobowtórów

Chińska sprawiedliwość...—Oszust—sobowtórem Rockefellera.—Czy umarli żyją?..—Karjera sobowtóra księcia Walji.—Perypetje uczciwego człowieka, podobnego do zbrodniarza

(lu) Historja zna bardzo wiele niezwykłych wypadków, dotyczących sobowtórów różnych znakomitych osobistości. Niżej przytoczymy kilka takich wypadków.

O pewnym cesarzu chińskim z dynastji Mingów opowiadają, że rozsyłał on swych urzędników na poszukiwania poddanych, którzy byli doń podobni z postaci i z twarzy. Osoby te umieszczano w specjalnych domach, podobnych do gmachu więziennego i służyli oni do zaspokojenia „poczucia sprawiedliwości" cesarza chińskiego.

Jak każdy człowiek, tak i ów władca chiński posiadał pewne wady i słabostki, za które jako „syn nieba" nie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Zamiast więc cesarzowi

wymierzano kary jego sobowtórom.

Gdy naprzykład władca chiński w napadzie szału zabijał swego służącego, wówczas

skazywano na śmierć jednego z sobowtórów cesarza i w ten sposób „sprawiedliwości stawało się zadość".

***

Król nafty John Rockefeller junior skonstatował przed kilku miesiącami, że posiada niezbyt sympatycznego sobowtóra. W Miami, pięknej miejscowości kąpielowej na Flodydzie, zjawił się pewien młodzieniec, który w książce gości hotelowych zapisał swe nazwisko identyczne z nazwiskiem nafcianego krezusa. Samo to nazwisko wywołało już zdumienie wśród służby i gości hotelowych, lecz wszyscy naprawdę sądzili, że do hotelu zawitał prawdziwy Rockefeller dopiero wtedy, gdy w prasie ukazało się zdjęcie króla nafty, łudząco podobne do postaci owego gościa hotelowego.

Sobowtór Rockefellera nawiązał znajomość z córką pewnego właściciela warenhausu w New-Yorku i przyrzekł, jej, że weźmie z nią ślub po uprzedniem rozejściu się z żoną. Udało mu się nawet wydostać z rąk amerykanki

część jej biżuterji,

poczem znikł nie pozostawiając po sobie śladu.

Prawdziwy Rockefeller, do którego zwrócono się w tej sprawie, zaprzeczył, jakoby miał coś wspólnego z tą aferą, nie chcąc jednak, aby nazwisko jego łączono z tym skandalem, zwrócił amerykance należność za biżuterję, skradzioną przez jego sobowtóra. Policja zajęła się tą sprawą i wykryła po pewnym czasie, że eleganckim gościem w Miami był wypuszczony niedawno z więzienia przestępca kryminalny, Paul Langer.

***

Wróćmy jednak do historji. Roi się tam od fantastycznych przygód różnych sobowtórów cesarzy, królów i monarchów. Podobieństwo to nie zawsze wychodziło na dobre sobowtórom.

Znany był naprzykład wypadek z hrabiną Eleonorą de Condreaux, bliźniaczo podobną do królowej francuskiej Marji Antoniny. Gdy w czasie rewolucji francuskiej królowa zginęła na szafocie, ukazanie się hrabiny wywołało wśród wzburzonych tłumów wielką konsternację. Nikt nie wierzy, że Marja Antonina naprawdę została stracona. Ponieważ mąż hrabiny należał pozatem do partji monarchistycznej, przeto rewolucjoniści

wtrącili hrabinę do więzienia.

Bohater rewolucji francuskiej, Lamberty, zakochał się w uwięzionej i miłością tą przypieczętował swój los. Jego obrona na korzyść hrabiny wywołała nieufność rewolucjonistów, którzy skazali go wraz z kochanką

na śmierć.

W roku 1926 ukazał się na Ukrainie pewien człowiek, przedstawiający się jako

Car Mikołaj II

i tak do niego podobny, że wygląd jego wprowadził w błąd nawet osoby z najbliższego otoczenia, nieżyjącego już wówczas cara. Sobowtór Mikołaja podburzał lud do powstania przeciwko czerwonemu terorowi. Rzucone przezeń ziarno nienawiści, dało wkrótce obfite plony, gdyż w Kijowie powstała [illegible] zacja anty-bolszewicka. Władze bolszewickie wpadły jednak na trop konspiracji i dokonały szeregu aresztowań lecz sobowtóra cara nie złapały. Opowiadają, że człowiek ten był

nielegalnym synem jednego z Romanowych.

***

Również angielski król Jerzy miał do niedawna swego sobowtóra w postaci prokurenta bankowego Edwarda Browninga. Zwrócono nań uwagę, gdy pewnego dnia zjawił się w operze we fraku, nosząc na piersiach zdobyte w czasie wojny ordery. Po teatrze rozniosła się wieść, że

król przybył incognito

i orkiestra zagrała hymn narodowy. Browning szybko wyjaśnił omyłkę. Gdy król Jerzy dowiedział się o tem, kazał sobie przedstawić swego sobowtóra, który tak mu przypadł do gustu, że odtąd odwiedzał króla stale, aż do śmierci która nastąpiła przed kilku miesiącami.

Książę Walji ma również swego sobowtóra w osobie pewnego paryżanina, Leblence, który tak samo ze względu na swe podobieństwo do następcy tronu angielskiego stawał się często przedmiotem licznych owacyj. Podobieństwo to dało mu jednak niezłe korzyści, gdyż Leblenc

zaangażowany został do filmu,

w którym kreuje rolę księcia Walji.

Największe jednak przykrości wynikają wtedy, gdy się jest podobnym do zbrodniarza.

Urzędnik londyński Ernest Warner ma to nieszczęście, że jest łudząco podobny do słynnego włamywacza Johna Wilkinsa. Nieraz się zdarza, że policja aresztuje na ulicy Warnera, sądząc, że przyłapała włamywacza. Nie pomagają w takich wypadkach dokumenty, ani usprawiedliwienia. Warner za każdym razem

musi się udać do komisarjatu

i tam dopiero na podstawie badań daktyloskopijnych policja ustala kogo właściwie aresztowała. Warner złożył wreszcie podanie, aby na paszporcie jego widniała adnotacja, stwierdzająca, iż nie jest on włamywaczem. Policja przychyliła się do tej prośby i obecnie urzędnik angielski będzie już mógł spokojnie spacerować po ulicach Londynu.

Słynny konstruktor samolotów

nie chciał się uczyć i siedział po dwa lata w każdej klasie

(lu) Konstrutkor samolotowy i właściciel wielkiej fabryki samolotów Antoni Fokker przyszedł na świat w roku 1890, jako syn plantatora na Jawie. Rodzice jego w krótce po przyjściu na świat syna wrócili do swej ojczyzny, do Holandji, aby dać dziecku europejskie wychowanie. Mały Tomy (tak go nazywano w domu)

nie chciał się jednak uczyć.

Z wielkim trudem otrzymywał dostateczne stopnie i siedział po dwa lata w klasie. Mając lat 16, dokonł pierwszego wynlazku, polegającego na skonstruowaniu specjalnych

stalowych opon automobilowych.

Ojciec szesnastoletniego wynalazcy zainteresował się pracą syna i nie szczędził kosztów ani na materjał, ani na eksperymenty. Był to jednak bezowocny wydatek, gdyż, jak się później okazało, wynalazek taki został już

wcześniej dokonany

przez pewnego francuza i opatentowany.

Fokker wystąpił ze szkoły średniej i kontynuował studja w szkole technicznej.

W tym czasie dowiedział się o istnieniu szkoły automobilowej w Zahlbachu z oddzielnym oddziałem budowy samolotów. Fokker udaje się tam natychmiast rzekomo w celu nauczenia się jazdy automobilowej, w rzeczywistości zaś chcąc się nauczyć pilotażu i konstrukcji samolotów. Spotkały go jednak rozczarowania. W zakładzie nie było ani jednego samolotu i wykładowca nie umiał o wiele więcej od swych uczniów. Pierwszy samolot zbudowany przez słuchaczy tej szkoły roztrzaskał się przy pierwszej próbie.

Fokker postanowił zbudować własny motor. Jako konstruktor miał więcej szczęścia, niż jego koledzy. Mieszkańcy nadreńskich miejscowości z podziwem obserwowali

pierwsze jego loty.

Dokonywane przezeń pokazy lotnicze przysporzyły mu pieniędzy do dalszych eksperymentów.

Gdy w roku 1911 Fokker wystawił swój model na wystawie berlińskiej, publiczność kpiła zeń, gdyż przywykła do całkiem innych wzorów samolotów. Po pewnym czasie jednakże najwięksi wrogowie musieli przyznać mu słuszność i wyrazić pochwałę. Z początku Fokker konstruował samoloty do użytku prywatnego. Dopiero w 1913 roku rząd niemiecki zwrócił się do Fokkera z zamówieniami na samoloty jego własnego pomysłu.

Wojna zadecydowała o jego karjerze. Zakłady Fokkera zawalone były obstalunkami. Fokker, mający wówczas zaledwie 25 lat, stał się odrazu słynnym

konstruktorem wojennych samolotów.

Po zakończeniu działań wojennych, gdy koalicja zażądała zniszczenia niemieckiego materjału wojennego, wspomniano również o aparatach lotniczych Fokkera. Specjalna komisja wydelegowana została do jego fabryk, by zniszczyć przepisową ilość samolotów. Fokker nie był jednak głupi. Większość maszyn i motorów ukrył przed okiem komisji. Gdy w roku 1920 odbyła się w Paryżu wielka wystawa lotnicza, Francuzi podziwiali aparaty Fokkera. Nikt z nich jednak nie zwrócił uwagi na skrzydła samolotów, gdzie

sprytnie zostały zamalowane niemieckie emblematy...

Dziś Fokker liczy 42 lata. Nazwisko jego znane jest na całym świecie, albowiem samoloty Fokkera zdobyły w czasie wojny wszechświatową sławę.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Jak pracują robotnicy w fabrykach sowieckich?

(Ciąg dalszy).

Chodziłem do biura huty, następnie do dyrekcji i wszędzie prosiłem o zwiększenie mi zarobku, opierając się na ustnem przyrzeczeniu, złożonem mi w truście w Moskwie. — Nowy dyrektor ciągle mi tłumaczył, iż robotnicy, rosjanie, ani połowy nie mają tego co ja, a muszą wyżyć. Kiedy mu odpowiedziałem, że według ustnej umowy, zawartej w truście w Moskwie, należy mi się, wrazie niewystarczającego zarobku, podwyżka, nowy dyrektor oświadczył, **iż go to nic nie obchodzi i takiej umowy nie uznaje.**

Później zwróciłem się pisemnie do trustu „Centrostalu" w Moskwie, lecz odpowiedzi nie otrzymałem. Kiedy po niejakimś czasie ponownie interwenjowałem u dyrektora huty, oświadczył mi on, iż również zwrócił się pisemnie do trustu i dotąd odpowiedzi nie otrzymał. W taki sposób zbywał mnie kilkanaście razy wymijającemi odpowiedziami.

Na skutek moich ciągłych interwencyj, zatrudniono wreszcie jeszcze moją najstarszą córkę, Elfrydę, w laboratorjum chemicznem huty. Zarabiała miesięcznie 48 rubli, **czyli tyle, ile kosztowało kilo masła w wolnym handlu.**

W kwietniu, 1932 r., widząc, iż mimo wszelkich zabiegów, w Rosji dłużej nie wytrzymam, oddałem paszport w biurze huty z prośbą o zaopatrzenie go w odpowiednią wizę na wyjazd. Pracowałem nadal, lecz bardzo często interwenjowałem jeszcze u poszczególnych dyrektorów, którym mówiłem, **że paszport oddałem i wyjeżdżam z Rosji.**

Następnego miesiąca, po upływie ważności kontraktu pracy, otrzymałem przy wypłacie o 75 rubli więcej. Był to prawdopodobnie podstęp ze strony huty, ażeby mnie uspokoić i przedłużyć mój pobyt w Rosji, bez zawarcia nowego kontraktu. Zaznaczam, iż podobne wypadki zdarzały się niektórym emigrantom. — Będąc o takich wypadkach poinformowany, obstawałem nadal przytem, by przyśpieszono może sprawy paszportowe. Kiedy, mimo moich wszelkich interwencyj sprawy nie załatwiano, porzuciłem pracę samorzutnie i **zastrejkowałem na znak protestu,** albowiem w czerwcu nawet zatrzymano mi zarobek i nie wypłacono mi nic. Ogółem zalegała mi huta z wypłaceniem około 600 rubli.

Po części zmuszało mnie do porzucenia pracy i to, że 18 specjalistów rosyjskich, którzy podlegali mi w pracy, a obznajmieni byli z moją sytuacją, skłonni byli rozpocząć strejk protestacyjny, za który ja odpowiedzialności wziąć nie mogłem. Byli oni bardzo do mnie przywiązani, albowiem częściej dostarczałem im żywności z kooperatywy cudzoziemców, gdzie było znacznie taniej, niż w kooperatywach rosyjskich. — Pozatem zamierzali oni, chcąc sobie byt polepszyć, również zastrejkować.

Po upływie 5 dni, zgłosiłem się do biura huty oraz dyrekcji i prosiłem o urlop, ażeby przygotować się do wyjazdu z Rosji. Urlopu chciano mi udzielić, lecz bezpłatnego. Dalej domagałem się wypłacenia mi zaległego zarobku. Dyrektor oświadczył, że napisze do trustu, gdyż trzeba ze mną skończyć. — Na tę pogróżkę oświadczyłem, że nie oni zemną, **lecz ja z nimi zrobię koniec i natychmiast wyjeżdżam do Moskwy.** — Na oświadczenie takie, względem dyrektora bolszewika mogłem sobie pozwolić dlatego, iż kiedy poraz drugi bawiłem w Moskwie z całą rodziną, zgłosiłem się do konsulatu niemieckiego, jako fachowy specjalista i obywatel niemiecki do rejestracji. Konsul niemiecki uczynił odpowiednią notatkę w moim paszporcie, a władze sowieckie za każdym razem z oburzeniem mówiły o tej notatce, która nie pozwalała im odebrać mi paszportu.

Nie mając pieniędzy na podróż, sprzedałem moje lepsze ubranie niedzielne za 400 rubli. Przyjechałem do Moskwy i stawiłem się do biura trustu, gdzie jednak dyrektora nie zastałem. Czekałem tam trzy dni. Na trzeci dzień przybył dyrektor, któremu ponownie przedstawiłem całą moją sprawę. Ten nie zgodził się na żądaną przezemnie stawkę w wysokości 600 rubli (w tem 100 rubli w walucie dolarowej), a chciał przyznać mi jeszcze 50 rubli, czyli, że miałem pracować za 450 rubli miesięcznie. Nie zgodziłem się na to. Wysłano mnie i jednego przedstawiciela trustu do rady nadzorczej (Wirtschaftsrat). Czekałem przed biurem. Po dłuższej debacie przedstawiciela trustu w biurze rady nadzorczej, wyszedł później członek rady nadzorczej i oświadczył mi, iż rada moich żądań nie przyjęła, uważając że dodane mi przez dyrektora trustu 50 rubli są zupełnie wystarczające.

(Ciąg dalszy jutro).

Panie posterunkowy, zabij mnie pan!

Niewiasta wypadła z okna i została porażona prądem elektrycznym

Sosnowiec, 1 października.

Mieszkańcy domu przy ul. Mościckiego 31 żyją pod wrażeniem niezwykłej wypadku.

Przed rokiem wielkie poruszenie wywołały tragiczne przejścia, których ofiarą padła niejaka Ostrowiecka. Znajdowała się ona wówczas w mieszkaniu na trzeciem piętrze i siedziała na parapecie okna. W pewnej chwili straciła równowagę i spadła. **Nieszczęśliwa doznała tak poważnych obrażeń cielesnych, że wkrótce zmarła.**

W dniu wczorajszym, w rok po tym tragicznym wypadku, **wypadła z tego samego okna Rachela Binentalowa.** Binentalowa mieszka stale w Czeladzi i przyjechała do Sosnowca do swych rodziców. Wczoraj siedząc na parapecie, straciła nagle równowagę i wypadła z okna.

Runęła na druty elektryczne, które pod jej ciężarem pękły. **Nieszczęśliwa kobieta została porażona prądem a wskutek upadku doznała złamania rąk i nóg.**

Powstało wielkie zbiegowisko. Gdy na miejsce wypadku przybył posterunkowy policji, **Binentalowa prosiła go, by ją dobił.**

Do rannej wezwano pogotowie, które odwiozło ją do szpitala.

Mimo natychmiastowej pomocy, wyzionęła wkrótce ducha.

Tajemnicza zbrodnia w Łucku

Kto zamordował kupca?

Łuck, 1 października.

Z handlarzem końmi, Aronem Lechtem, mieszkańcem Łucka (ul. Pańska 11) **zdarzył się niesamowity wypadek.**

Onegdaj wieczorem, wypuścił on parę swych koni na paszę, koło mostu Kraśniewskiego, a następnego poranku wyszedł, celem sprowadzenia ich do stajni. Niebawem jednak parobek zauważył błąkające się konie bez gospodarza. Przypuszczano początkowo, że Lecht udał się na jarmark do pobliskiej Ołyki.

Zaniepokojenie żony jego wzrosło, gdy mąż późnym wieczorem jeszcze wciąż nie wracał i zameldowała o tem policji, **nadmieniając, że miał on przy sobie 700 zł. gotówki.**

Policja wszczęła dochodzenie, przeprowadzając obławę w okolicy, ale bez rezultatu. **W mieście zaś rozeszły się pogłoski, że padł on ofiarą rabunku i wrzucony został do rzeki.**

Niezadługo znaleziono nad brzegiem rzeki, obok Kraśnika, zwłoki, w których poznano zaginionego Lechta. Przy kupcu znaleziono jednak wszystkie pieniądze.

Poradnik astrologiczny

1 października urodzeni (pod znakiem Wagi) — posiadaja charakter wybuchowy i niezdecydowany, cechuje ich płytkość umysłu, brak powziecia decyzji, zarozumiałość, optymizm, łakomstwo, w niektórych razach zuchwałość, w uczuciach miłosnych niestałość, usposobienie melancholijne i czesto przejmuja sie troskami innych. Posiadaja wrodzona intuicje i zdolności do jasnowidzenia, lecz z takowego nie korzystaja. Dzieki swoim pomysłom i orjentacji, ułoża sobie życie możliwie a w starości braków materjalnych nie zaznaja. Beda mieć coś wspólnego z praca handlowa i artystyczna i beda mieć powodzenie, które przyniesie im wieksze korzyści materjalne. Powinni starać sie opanować swoje złe skłonności i gwałtowność, dzieki czemu unikna przykrych nastepstw, w pożyciu małżeńskiem i dalsze ich życie bedzie szcześliwsze.

Niepowodzenie jakie beda przechodzić, krótko potrwa takowe.

Najwiekszy wpływ na nich ma Słońce, szcześliwy miesiac kwiecień, daty dnia 1, 8, 15, 22, liczby loteryjne 47501.

Przeważnie choruja na rozstrój nerwowy i silne zawroty głowy, powinni unikać wzruszeń duchowych i apatycznego usposobienia.

Jeżeli ich rok urodzenia podlegał wpływom Wenery, to powinni wystrzegać sie zawierania znajomości z osobami młodszemi płci odmiennej, gdyż grozi im niebezpieczeństwo w 1938 i 1945 roku.

POPY NAJLEPSZY LAKIER DO PAZNOKCI LIBERTI

Zamordował rodziców i brata

Sąd pierwszej instancji skazał go na karę śmierci, sąd apelacyjny na 15 lat ciężkiego wiezienia

Wilno, 1 października.

Józef Kot, mieszkaniec wsi Zadziciny koło Grodna, powrócił przed kilku laty z Kanady, skąd przywiózł kilkaset dolarów. Pieniądze te, wspólnie z ojcem swym, zakopał w ziemi. Przed trzema laty powstała kwestja podziału gruntu. **Podział ten miał w dużej mierze skrzywdzić Józefa.**

Między nim a ojcem doszło do poważnej sprzeczki, w czasie **której silnym uderzeniem w głowę zabił ojca.** Za zabójstwo to Józef Kot został osadzony w wiezieniu i sąd okręgowy **skazał go na 3 lata ciężkiego więzienia.**

Po wyjściu na wolność powrócił Józef na wieś do swej rodziny. Zdradzając silne podrażnienie nerwowe często wszczynał kłótnie z matką i bratem swym Michałem.

Feralnego dnia matka Józefa, Barbara, dała mu nową koszulę. Józef miał pretensję do matki, że specjalnie źle kazała mu uszyć tę koszulę, **żeby stał się pośmiewiskiem dla całej wsi.** W rezultacie rzucił się na matkę i pochwyciwszy **siekierę, czterema uderzeniami powalił ją trupem.**

W obronie matki stanął brat jego Michał, ale został też uderzony ciężkim młotem w głowę i po kilku godzinach zmarł.

Sąd okręgowy w Grodnie, skazał Józefa Kota na karę śmierci przez powieszenie.

Wczoraj sąd apelacyjny ponownie rozpatrywał tę sprawę

Badania psychjatryczne wykazały częściowo poczytalność oskarżonego.

Sąd apelacyjny zmienił karę śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia.

Główne wygrane

w 20-tym dniu ciągnienia loterii

Wczoraj w dwudziestym dniu ciągnienia 5 kl. 25 polskiej loterji państwowej wygrane padły na nr. nr. następujące:

50.000 zł. nr. 146733.
20.000 zł. nr. 34595
Po **15.000 zł.** n-ry: 94324 142287.
10.000 zł. nr. 93850.
Po **5.000 zł.** nr. 10959 123315.
Po **3.000 zł.** n-ry: 24274 44826 67180.
Po **2.000 zł.** nr. 2672 14883 18742 45701 45922 57075 58392 79917 93410 97799 98645 100741 121660 122389 139496 146756 153172 156896.
Po **1.000 zł.** nr. 3769 8200 11043 15858 22926 23616 28684 29264 31974 34942 35080 40193 42387 43585 44174 48166 51444 51848 52369 53175 53311 55123 56672 60998 62856 66084 69042 76855 78961 79685 81063 84578 86291 90608 92226 92477 99338 99869 101563 103712 104620 110200 118203 118353 120968 120973 129855 132246 139995 145554 159328.

Łodzianie nie przestrzegają przepisów

Policja spisuje coraz więcej protokułów

Łódź, 1 października.

W Łodzi, tak samo zresztą jak w każdem innem mieście, istnieje sporo malkontentów, których zadaniem jest piętnowanie, obowiązujących w mieście naszem przepisów. Rzeczywiście niejednokrotnie krytyki te nie są pozbawione słuszności. Jednak krytyka, jako taka wtedy jest uzasadniona, o ile prowadzi do naprawjania zła.

Ważniejsza jednak, że ci którzy chcą odgrywać rolę mentorów, nie zwracają wcale uwagi na samą publiczność, i jej zachowanie.

Zawsze już tak jest, iż w oku bliźniego widzimy źdźbło a w swojem nie dostrzegamy belki.

Łódzka publiczność bowiem uważa, że istnienie przepisów jest wskazane ale... do przestrzegania ich nikt się nie poczuwa. Na każdym kroku spotykamy i jesteśmy świadkami drobnych na pozór faktów, najlepiej świadczących o ignoracji przez nas wszelkich przepisów.

Weźmy dla przykładu choćby **korzystanie przez interesantów w różnych gmachach z drzwi wejściowych i wyjściowych.** Mimo podwójnych drzwi zaopatrzonych w napisy **wyjście i wejście**, rzadko kto korzysta z właściwych drzwi.

W tramwajach wiszą napisy **„Zamykać drzwi"**, mimo to wszyscy pasażerowie nie stosują się do tego i wychodzac z wagonu pozostawiają drzwi otwarte. Tak samo rzecz się przedstawia z wskakiwaniem i wyskakiwaniem podczas biegu z tramwaju, co **naraża tym razem już samą publiczność na wypadki i nieszczęścia.**

Latem nie zwraca sie absolutnie uwagi na napisy: „Nie deptać trawników", przez cały rok zaśmieca sie klatki schodowe i pluje na nie, mimo, iż są w pobliżu spluwaczki.

Ludzie po ulicach specjalnie przechodzą na ukos, a gdy policjant spisuje winnym protokuły tłomacza sie: **„Ja nie wiedziałem, przyjechałem z innego miasta".**

O tych wszystkich naszych bolaczkach świadczą aż nadto dobitnie protokuły policyjne, spisywane ostatnio w coraz większych ilościach.

Tyle o Łodzi mówia codzienne, drobne fakty, które świadcza najlepiej, ile jeszcze miastu naszemu brakuje do miana miasta Zachodu... (ak).

Wierszem opisane przygody

zakochanego kupca łódzkiego

Łódź, 1 października.

Pan Izydor Jabłuszko, ten od branży skórzanej, kiepski wiedzie swój żywot, chociaż kupiec jest znany. Tak się jakoś złożyło że targować nie może, taki przez to jest smutny, że aż pożal się Boże. Gdy do sklepu *przychodzi* z miną joga-ascety, to jedyny jest *przychód* przez dzień cały, niestety. Lecz jest druga przyczyna, stokroć gorsza — kobiety, przez dzień cały, jak struty chodzi kupiec, o rety!

Naprzeciwko od sklepu, prawe okno na lewo, jest dziewuszka jak złoto, wybujała jak drzewo. Skóra u niej świeżutka połyskliwa jak zboże, tak ją trochę pokochać chce nasz kupiec nieboże. Widział skór już tysiące, zagraniczne, krajowe, lecz dziewczynki tej skóra jest ładniejsza, niż owe.

I pod wpływem dzieweczki, gdy nadeszła już jesień począł pisać wierszyki, pełne wzniosłych uniesień. — Takie smutne i łzawe, że aż w człeku coś płacze: „Czy ja ciebie o dziewczę, jeszcze w życiu zobaczę? — Ptaki skaczą w ogrodzie jak Hipuchna, me dziecię, coś mi kwili w serduszku, tak coś dziwnie na świecie. Hen, w ogrodzie kwiecistym ktoś się zaśmiał nieboga, tutaj idą pagórki, a tamtędy droga". — Potem pisał o babie, co nie chciała złodzieja pisał ciągle swe wiersze, tyle rymów ojeja!

Wszystko piekneby było, gdyby dziewczę go chciało, ale miała chłopaka, co wszystkiego miał mało. Pan Izydor Jabłuszko ten od branży skórzanej, nie mógł tego przeboleć, chociaż kupiec był znany. Raz, to było w niedzielę, gdy się upił, jak bela, rzekł on do niej na schodach: „Bedziesz moją i tela". Kiedy ona odparła, by się do niej nie palił, schwycił grube polano i ją w głowę przywalił. Wygarbował je skórę, ten od branży skórzanej, pan Izydor Jabłuszko, chociaż kupiec jest znany...

...W lipcu bieżącego roku, wpłynęła skarga Jadwigi Plutwińskiej, przeciwko kupcowi skórzanemu I. Jabłuszce, który ją dotkliwie poturbował. Krewki kupiec stanie w tych dniach przed sadem. (ak)

Pobici...

Łódź, 1 października.

(dg) W fabryce Birnbauma, przy ul. Sienkiewicza 3-5, z nieustalonych dotychczas powodów został pobity przez robtników Walter Reinhold (Pomorska nr. 142).

Przed domem przy ul. Napiórkowskiego 76, wczoraj około godz. 11 wieczorem, dotkliwie pobito pracownika magistrackiego, Mieczysława Kaczkę.

W nocy, przy zbiegu ul. Traugutta i Sienkiewicza, został poturbowany fryzjer, Jan Nalewajczyk (Nowosikawska nr. 16).

Pogotowie wszystkim poszkodowanym udzieliło pomocy lekarskiej.

Nagły zgon portjera fabryki

(dg) Dziś rano, w fabryce Eitingona przy ul. Sienkiewicza 84, zmarł nagle portier Ignacy Kopczyński. Przyczyny nagłego zgonu nie ustalono. Zwłoki zmarłego zabezpieczono na miejscu, do zejścia władz.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

11-letnia dziewczyna pod kołami samochodu

Łódź, 1 października.

(dg) Przy zbiegu ul. Zawadzkiej i Piotrkowskiej, dziś rano dostała się pod koła samochodu 11-letnia Estera Taranglówna (Lipowa 31). Dziewczynka doznała dość poważnych uszkodzeń cielesnych. Zaopiekowało się nią pogotowie. Szoferowi policja spisała protokół, pociągając go do odpowiedzialności karnej.

„CYRULIK“

TEATR ART. LIT.
w gmachu teatru „SCALA“
Śródmiejska 15, tel. 232-33.

DZIŚ PREMJERA! Wielkie sensacyjnej rewji

„Publiczność na scenie“

UDZIAŁ BIORĄ: Zizi Halama, Z. Terne, J. Winiarska, M. Chmurkowska, B. Gilewsk. Feliks Parnell, J. Boroński (gościnne występy), S. Belski, S. Laskowski, J. Klimaszewsk A: Suchcicki, K. Słupczyński oraz Cyrulik-Girls.

22 przebojowych pełnych humoru numerów. Codziennie 2 przedstawienia o 8 i 10 w

Ceny zniżone: od 75 groszy do 4.20.

Kasa czynna od godz. 11 do 2 i od 5 do końca przedstawienia. 50—4

Dźwiękowe KINO TEATR CZARY Cegielniana 2.

DZIŚ PREMJERA! Wielkie arcydzieło 100 proc. dźwiękowe realizacji mistrza mistrzów W. S. van Dyke'a, twórcy „Poganina“ i „Białych Cieni“.

„TRADER HORN“

Pełne emocji i niebezpieczeństw przygody wśród ludożerców i najgroźniejszych zwierząt dzikiej Afryki w 15-tu wielkich aktach. Lwy, tygrysy, lamparty, nosorożce, hipopotamy, słonie, krokodyle, małpy i wiele drapieżnych ptaków.
Początek seansów o godz. 4-ej w soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy
Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy.

20—10

BUFFALO BILL

Humorek

Lekcja gramatyki w szkole. Nauczyciel powiada do jednego z uczniów:

— Odmieniaj czasownik „pracować“...

Uczeń zaczyna konjugować:

— Ja pracuję, ty pracujesz, on nie pracuje...

— Halt!... Źle!... On pracuje!...

— Pan profesor się myli... Jak ja pracuję i ty pracujesz, to on może spokojnie żyć z naszej pracy...

***

Nauczyciel przechodzi ulicą. Spotyka jednego ze swych uczniów. Uczeń mija go spokojnie, patrzy mu prosto w twarz i nie kłania się.

— Dlaczego nie zdejmujesz czapki? —

— Bo ja nie mam czapki, proszę pana profesora...

— Jakto nie masz?... A co nosisz na głowie?...

— To nie moja... To mojego brata...

***

Panna Genowefa była już trzykrotnie zaręczona. Oczywiście, że przyjaciółki nie szczędzą jej z tego powodu zgryźliwych docinków. Jedna z nich pyta:

— Słuchaj, moja droga... Pierwszy twój narzeczony nazywał się Adam, drugi — Bernard, trzeci — Czesław... Powiedz mi, czy to był przypadek, czy też wybierasz specjalnie narzeczonych według alfabetu?...

***

Lipower przychodzi do lekarza.

— Panie doktorze, ze mną jest źle.

— Co panu dolega?...

— Dostałem ataku epileptycznego.

— No, no... A czy zgrzytał pan zębami podczas tego ataku?...

— Skąd ja mam wiedzieć?... Zęby miałem wtedy w szklance!

***

Buchalter Mayer ma ciągle jakieś scysje ze swym szefem. Jedna awantura po drugiej. Jedna głośniejsza od drugiej.

Dziś znowu szef wezwał go do siebie. Po pięciu minutach Mayer wychodzi czerwony z gabinetu szefa.

— No, co on ci powiedział? — pytają koledzy.

— Czy mam powtórzyć dokładnie, czy wymyślania mogę opuścić?...

— Lepiej opuść!...

— W takim razie... nic nie powiedział.

GABINET TERAPJI FIZYKALNEJ
Dr. POLAKA
NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMJA lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2). Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37). Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Precz z drożyzną!

Wszystkie artykuły spożywcze muszą stanieć!

W ciężkich chwilach obecnego kryzysu jedną ze spraw najważniejszych jest dążność do utrzymania cen na możliwie

najniższym poziomie,

aby ułatwić przynajmniej w ten sposób trudne życie szerokich mas,

pozbawionych pracy i zarobku.

Nie poraz pierwszy na tem miejscu podejmujemy walkę o obniżenie cen we wszystkich możliwych dziedzinach.

W Polsce nie jest drogo. Twierdzą to nawet cudzoziemcy, którzy przyjeżdżają do nas z niskowartościową walutą. Ale w porównaniu z naszemi zarobkami, a szczególnie w odniesieniu do mas bezrobotnych

obecny poziom cen jest jeszcze zbyt wysoki.

Zdają sobie sprawę z tego czynniki decydujące, które słusznie wyszły z założenia, że przedewszystkiem obniżce cen winny ulec

artykuły zmonopolizowane.

I jakkolwiek w obecnej chwili zniżenie cen artykułów monopolowych jest nie na rękę skarbowi, jakkolwiek znaczy to jednocześnie zmniejszenie wpływów skarbowych, mimo to rząd zdecydował się na znaczną obniżkę cen w stosunku do kilku najpotrzebniejszych artykułów.

Pisaliśmy przed kilku dniami o znacznej zniżce cen spirytusu. Od dnia 1-go października roku bieżącego

obniżona zostanie również cena cukru o 20 groszy na jednym kilogramie.

Dotychczas kwintal cukru (100 kilogramów) wypuszczonego przez cukrownie na rynek, kosztował 104.50 zł., obecnie jednak cena jednego kwintala wynosić będzie 84.50 zł.

W projekcie jest ponadto obniżka cen wyrobów tytuniowych.

Poczynania rządu w dziedzinie obniżki cen powitać należy jako

hasło do generalnej zniżki cen

we wszystkich dziedzinach. Po spirytusie i cukrze musi przyjść kolej na inne artykuły!... —str.—

PŁUCA chore, wycieńczone długotrwałym uporczywym kaszlem, kokluszem, dychawicą, zaflegmieniem objawiającym się nagłemi napadami duszności — leczą

Zioła Dr. Breyera Nr. 1 znane i wypróbowane przez tysiące chorych

REUMATYZM, artretyzm, podagrę, zwapnienie tętnic, złą przemianę materji,

otyłość, schorzenia skórne, nieczystość cery leczą ze skutkiem

Zioła Dr. Breyera Nr. 2, nie mające równych sobie.

Żądać w oryginalnem opakowaniu w aptekach i składach aptecznych, lub w wytwórni
„POLHERBA“, Kraków — Podgórze Skr. 48
Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „JAK ODZYSKAĆ ZDROWIE“.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie progr. na dzień bież.
12.10—12.20: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.40—12.45: Komunikat meteorologiczny.
12.45—14.10: Muzyka z płyt gramofonowych.
14.10--15.35 Przerwa
15.35-16.35 Płyty gramofonowe
16.35—16.40: rPzerwa
16.40—17.00: „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ — omówi prof. H. Mościcki.
17.00—18.00: Koncert popołudniowy w wyk ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.
1800—19.00: Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00—10.10: Skrzynka Łódzkiej Rodziny Radjowej — omówi red. Jan Piotrowski.
10.10—19.35: Rozmaitości.
19.35-19.45 Prasowy Dziennik Radjowy
19.45-20.00 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, repertuar teatrów.
20.00—21.50: Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Janina Kulczycka (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie feljeton: Na widnokręgu.
21.50--21.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
21.55-22.00 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej.
22.00—22.05: Przerwa.
22.05—22.40: Utwory Chopina w wyk. Bolesława Wojtowicza
22.40—22.50 Wiadomości sportowe
22.50--23.30 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. DAVENTRY. Transmisja koncertu z Queen's Hallu.
20.45. RZYM. Koncert kompozytorski Józefa Mule.
20.45. WIEDEŃ. „Illusion zieht immer“, słuchowisko A. H. Kobera.

MATA HARI

25—2 Najbliższy tryumf „CASINA“.

Sentymentalne gwiazdy filmowe

Każda z nich przechowuje pamiątki z dawnych lat...

(lu) — Czy gwiazdy filmowe są sentymentalne?... Pytanie to brzmi nieco dziwacznie. Dlaczego gwiazdy filmowe miałyby się czemkolwiek różnić od innych kobiet?... Przedstawicielki płci pięknej częściej są sentymentalne, niż mężczyźni, a gwiazdy filmowe są przecie mimo wszystko

tylko kobietami...

Wiadomo naprzykład powszechnie, że **Joan Crawford,** przechowuje w swej szafie białą, krótką sukienkę, w której

wyszła na spacer poraz pierwszy

z jej obecnym mężem — Douglasem Fairbanksem juniorem. Sukni tej strzeże jak największego skarbu i nieraz wkłada ten niemodny już dziś strój by przypomnieć sobie, jak to było owego szczęśliwego dnia...

Norma Shearer również nie jest obojętna na sentymenta... Wśród jej garderoby znajdziecie wyszarzały już popielaty kostjum, który nosiła owego dnia, gdy Irving Thalberg, pracujący wówczas jeszcze w wytwórni „Universal“, przeprowadził z nią

pierwszy wywiad...

Czyż trzeba jeszcze dodać, że dziś stanowią oni najprzykładniejszą parę małżeńską?...

Marja Dresselr, świetna aktorka charakterystyczna, nosiła niedawno podczas nagrywania do jednego z ostatnich jej filmów, krótką, granatową pelerynkę. Nikt nie zwróciłby prawdopodobnie uwagi na tę część garderoby, pozbawioną świeżości i szyku, lecz dla Marji Dressler pelerynka ta droższa była ponad wszystko. — Artystka ta bardzo wiele przecierpiała w swym życiu, wędrując od miasteczka do miasteczka z trupą wędrowną i ta krótka, granatowa pelerynka tak bardzo związana była

z przeszłością artystki,

że za nic w świecie nie mogłaby się z nią rozłączyć.

Nawet zimna napozór **Greta Garbo,** niepozbawiona jest pewnego sentymentalizmu. W skarbcu swych waliz, przechowuje mały, filcowy kapelusik z podniesionym rondkiem, dziś już niemodny i niezdatny do noszenia. Ale kapelusik ten nosiła Greta podczas

pierwszej próby filmowej,

nic więc dziwnego, że posiada on dla niej większą wartość, niż wszystkie następne kapelusze, o wiele droższe.

***

(lu). Nowy film **Ryszarda Oswalda** nosi tytuł „Niesamowite historje“. Akcja filmu osnuta jest na nowelach kryminalnych Poego i Stevensona.

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna. Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

№ 29

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Na podmiejskiej szosie w ciemną, burzliwą noc dokonano niezwykłej zbrodni: nieznany sprawca udusił hrabinę Wilską w powozie, rozebrał ją do naga i trupa przywiązał do konia. Dwaj młodzieńcy — Janusz Gnat i Wacław Kaleta — pierwsi odkryli tę zbrodnię i znaleźli w ręku zamordowanej hrabiny strzępek listu pisanego do Leny Porębskiej.

Kim jest owa Lena Porębska?... Jak się okazało, jest to biedna dziewczyna, która miała narzeczonego, doktora Stefana Lasię przypadkiem, że Porębska ma za sobą ciemną przeszłość, jakąś „tajemnice", o której wie tylko hrabina Wilska i z tego względu sprzeciwiła się małżeństwu Leny z jej synem.

Lena, chcąc się dowiedzieć, na czem polega tajemnica jej życia, udaje się do hrabiny Wilskiej po wyjaśnienia, lecz hrabina nie chce jej nic powiedzieć, tylko przyrzeka, że wszystko napisze jej w liście. Było to owej nocy, gdy popełniono tę straszną zbrodnię. W kilka godzin potem znaleziono hrabinę uduszoną.

Hrabia Stanisław Wilski, mąż zamordowanej, stara się wszelkiemi siłami wykryć tajemnicę śmierci swej żony. Grant przyrzeka mu swą pomoc. Lasecki w międzyczasie zakochał się w pięknej rosjance, Wierze Tucholskiej, która jest artystką filmową i występuje w wytwórni filmowej Alfreda Muellera.

Mueller stara się pozyskać wszelkie dowody, stwierdzające, że zbrodnię tę popełniła Porębska, a gdy udało mu się zebrać potrzebny materjał przy pomocy Tucholskiej, szantażuje Lenę i oświadcza, że Grant zadenuncjował ją już przed władzami policyjnemi.

Lena, mimo iż czuje się niewinna, boi się aresztowania i błaga Muellera o pomoc.

Właściciel wytwórni tylko na to właśnie czekał. Namawiał Lenę, by została artystką w jego wytwórni. Lena jest tak rozczarowana, że zgadza się na wszystko, byleby tylko nie wpaść w ręce policji.

Pierwszy film z udziałem Porębskiej zyskuje ogromne powodzenie. Na premjerze, na której obecna jest Porębska i jej reżyser Lehmann, obsypują artystkę kwiatami. Wśród licznych bukietów Porębska znajduje tego dnia wiązankę orchidej z wizytówką Jana Żegoty. Jest to jej nieznany wielbiciel, który od czasu, gdy wsiąpiłą na film, stale zasypuje ją kwiatami.

Następny film, nakręcany z Leną w głównej roli, nosił tytuł „Tajemne moce". Jest to film szpiegowski. Lena gra rolę kobiety szpiega. Zgodnie ze scenarjuszem Lena wkracza w nocy do ciemnego gmachu, zabija sztyletem francuskiego attache wojskowego i wykrada dokumenty.

Okazuje się jednak, że nie był to film, lecz straszna rzeczywistość.

Lena została w ten sposób podstępnie wciągnięta do szajki szpiegowskiej.

Nadomiar złego Lehmann obarcza ją nowym obowiązkiem: Każe jej uprzedzić woźnego poselstwa, ukrywającego się pod nazwiskiem Tomphsona, w hotelu „Excelsior", o grożącem mu niebezpieczeństwie ze strony policji.

Żegota zabiera Lenę do hotelu „Excelsior", gdzie policja ma aresztować Tomphsona.

W pewnej chwili do hotelu przybywa jako gość Eugenjusz Bryll, którego Lena w myśl otrzymanych dyrektyw, ma uważać za swego kuzyna.

Bryll zajmuje pokój na trzeciem piętrze, lecz wezwany listownie opuszcza po chwili hotel.

Tymczasem policja udaje się na górę, by aresztować Tomphsona, Żegota kieruje całą akcją.

Zamiast Tomphsona znajdują jednak w szafie związanego jegomościa, który przedstawia się jako Eugenjusz Bryll.

Lena poznaje go jednak. Jest to Wacław Kaleta.

Okazuje się, że Kaleta i Grant uprosili Żegotę, aby pozwolił czmychnąć Tomphsonowi. Żegota zgodził się na to, aby nie przysparzać Lenie przykrości.

Wiera na rozkaz Muellera odwiedza Lenę i namawia ją do otrucia Żegoty. Lena wypędza ją z pokoju

Mueller zapowiada wobec tego, że w nocy dom Leny stanie się terenem niesamowitych zajść.

Lena z lękiem oczekuje nadejścia nocy.

Zmrużya powieki. Ostatniem wydarzeniem, z którego zdawała sobie dokładnie sprawę, były uderzenia zegara... Ile razy rozległ się ów jęk — tego już nie pamiętała...

Może była jedenasta, a może dwunasta...

Gdy po kilku minutach (tak jej się zdawało) usłyszała podejrzany szmer w pokoju i podskakując na łóżku, otworzyła oczy — w sypialni było już ciemno. Jakto?... Przecie na nocnym stoliku paliła się lampka?...

Chciała podnieść głowę — nie mogła... Ruszyć ręką — nie mogła... Ciało jej stało się bezwładne jak kłoda... Tylko oczy szeroko rozwarte wpatrywały się w upiorny mrok pokoju.

I nagle — z tego mroku wypłynęły ku niej dwa światełka... Lampki?... Nie... Czyjeś zielonkawe oczy... Ktoś wpatrywał się w nią uporczywie wielkiemi, kociemi oczyma.

Oczy stawały się coraz większe, coraz bliższe... Ktoś się zbliżał bezgłośnie do jej łóżka. Nie widać było ciała, ani głowy, ani rąk... oczy same szły ku niej, rzucając dwa snopy stalowych błysków.

Ten wzrok ją zabijał, dusił, przerażał. Chciała odwrócić głowę, nie patrzeć, lecz takie same widziadła wyskakiwały nagle z pod podłogi, z za pieca, z pod krzesła, z za portjery. Nie mogła uciec od tego straszliwego wzroku niewidzialnej postaci, nie mogła bronić się bezwładnemi rękoma ani krzyczeć ściśniętem gardłem.

Trwało to kilka sekund, a może minut, a może wieki całe!... Potem straszne widziadło znikło tak samo tajemniczo jak się ukazało.

Ciszę przerwał nagle jakiś chrobot przy drzwiach, jakgdyby zwierzę jakieś starało się odemknąć drzwi. Lena już zda się nie dyszała wcale.

Starała się wyciągnąć rękę po dzwonek, po rewolwer, ale poczuła tylko jakiś ból w okolicach ramienia i ręka nie poruszyła się nawet.

Ciche skrobanie za drzwiami ustało. Znowu cisza...

Po chwili — drzwi otwarły się raptownie, szeroko, jakgdyby huragan wdarł się do pokoju. Zaszeleściły portjery i firanki.

Nawpółobłędnym wzrokiem wpatrywała się w czarną czeluść kurytarza.

Na progu stanęła jakaś bezkształtna masa.

Lena wiła się na posłaniu jak wąż, zaciskała pięści, próbowała krzyczeć, lecz tylko jakiś charkot wydobywał się z jej trkani, głuchy, ochrypły dźwięk, którego nikt nie mógł usłyszeć... Zimne ciarki przebiegły jej po plecach. Bezkształtny potwór zbliżał się ku niej wolnym, miarowym krokiem. Zatrzymał się przed łóżkiem. Wyciągnął łapy. Nic już nie widziała... Do uszu jej doleciał straszliwy, obłąkańczy chichot...

Tak się śmieją tylko czarownice...

Potem wszystko umilkło, wszystko znikło...

W pokoju nastała cisza. Drzwi się same zamknęły. Tylko na kurytarzu rozległy się czyjeś kroki, jakgdyby ktoś przechadzał się tam i z powrotem...

Ogarnął ją dziki, obłędny strach... Kroki zbliżały się i oddalały... Ktoś chodził po kurytarzu...

Leżała bezwładna, nieruchoma... Nie wiedziała czy to sen, czy jawa... Zapragnęła snu.

Powieki same się zawarły. Brak jej było tchu. W tej chwili usłyszała czyjś głos. Nie mogła określić miejsca, skąd pochodził. Osoba, która mówiła, musiała stać jednak bardzo daleko, może na ulicy, może dalej...

Słyszała jednak wyraźnie każde słowo, które padało wolno, jak kropla po kropli z niedokręconego kranu.

Ktoś mówił głębokim, przejmującym głosem:

— W sobotę... o godzinie 2-ej w nocy... odnajdzie pani w „Klubie miljonerów" Jana Żegotę... Zaprosi go pani do swego stolika... Wyjmie pani z torebki... pigułkę... i wrzuci ją do kieliszka... Poczęstuje go pani szampanem... Po upływie 15-tu minut opuści pani lokal klubu... i wróci do domu... Słyszy pani?...

— Tak... — szepnęła cicho Lena.

Nastała chwila ciszy. Potem znowu rozległ się ten sam głos:

— Pani nigdy nie była hypnotyzowana, słyszy pani?...

— Tak...

— Jeżeli panią ktoś o to zapyta, będzie pani przysięgała, że nikt pani w życiu nie usypiał... Ja pani nie usypiałem!...

Lena skinęła głową. Oczy miała zamknięte. Dyszała ciężko.

W tej chwili od jej łóżka zaczęła się oddalać jakaś postać. Był to mężczyzna.

Na palcach podszedł do otwartych drzwi balkonu. Wyszedł na balkon i zamknął za sobą drzwi. Po gzymsach spuścił się na dół, jak człowiek-mucha. Wokół była cisza.

Chyłkiem przekradł się przez pustą uliczkę. Na rogu czekało już nań auto. Wsiadł i szybko odjechał.

— — — — — — — — — —

Lena zbudziła się następnego dnia z uczuciem dziwnego przemęczenia. W pierwszej chwili nie mogła zdać sprawy z tego, co się działo w nocy. Kilka razy pocierała ręką czoło, jakgdyby chciała sobie coś przypomnieć.

— Co to było?... Co to było?...

Rozejrzała się dokoła. Drzwi były zamknięte. Wszystko stało na dawnem miejscu.

Firanki i sztory zasłonięte. Co się jej śniło?...

Wsunęła rękę pod poduszkę... Rewolwer leżał tam, gdzie go wczoraj położyła... Więc co to było?...

Sen... Głupi sen... A ona tak się przeraziła...

Wstała. Wszystko ją bolało. Była tak strasznie zmęczona. Pod czaszką wyczuwała przytłumiony, lecz nieznośny ból. Zadzwoniła na Marjannę.

— Proszę mi dać szklankę herbaty i proszek „Veramonu"...

Marjanna spełniła rozkaz swej pani. Po zażyciu lekarstwa ból nieco ustał.

Udała się do łazienki. Ściągnęła szlafroczek, koszulę i stanęła naga przed lustrem. Wyciągnęła się leniwie...

Nagle — — wzrok jej padł na szramę na ramieniu... Tu, w tem miejscu czuła właśnie ból w nocy... Czerwone pręgi wyglądały jak ślady po mocno ściągniętym sznurze...

Cóż to miało znaczyć?... Przerażonym wzrokiem wpatrywała się w te szramy... Więc co to było?... Jeśli nie sen, w takim razie... Kto ją związał sznurami?... Kiedy?...

Jak to się stało?...

Wróciła po kąpieli do sypialni. Jeszcze raz rozejrzała się bacznie dokoła. Nigdzie żadnych śladów. Przebrała się szybko i ponownie zadzwoniła na Marjannę.

— Czy pan Bryll jeszcze jest?...

— Tak...

— Zaraz wejdę... Proszę podać już śniadanie...

Od chwili zauważenia tych śladów na ramieniu ogarnął ją znowu niepokój. Przecie wczoraj tych śladów nie było... I nagle przypomniała sobie wczorajszy list...

„Jeżeli nie stanie pani przy oknie, w takim razie... proszę oczekiwać nas w nocy"...

Okrzyk trwogi wyrwał się z jej ust. Spojrzała na drzwi, czy nikt nie słyszał. Odsunęła sztory, zakrywające balkonowe drzwi. I nagle cofnęła się, blednąc...

W balkonowych drzwiach nie było szyby... Ktoś ją misternie wykrajał i postawił na balkonie przy ścianie...

Więc ktoś wszedł przez balkon do jej pokoju...

Lena nie mogła zebrać myśli...

Drzwi się otwarły. Na progu stanęła Marjanna:

Śniadanie podane...

Zamknęła szybko balkonowe drzwi, zasunęła sztorę i wyszła z pokoju.

Rozdział siedemnasty.

W sidłach miłości.

Kaleta był widocznie również w niezbyt dobrym humorze. Z założonemi wtył rękoma przechadzał się po pokoju. Gdy Lena ukazała się na progu, podszedł do niej szybko, przywitał się i zapytał:

— Czemu pani tak strasznie źle wygląda?... Co pani jest?...

Lena machnęła ręką i chcąc uniknąć na ten temat dłuższej rozmowy, odparła:

— Siadajmy, śniadanie wystygnie...

Ale Kaleta nie dał się tak szybko zbić z tropu. Podszedł do Leny, spojrzał jej prosto w oczy i zapytał czule:

— Co pani jest... Niech mi pani powie. Pani jest zdenerwowana, nawet wzburzona... Nie chciałbym się mieszać do pani prywatnych spraw, ale jeśli zmartwienie pani dotyczy poprzednich trosk, w takim razie... muszę wiedzieć.

Lena spuściła oczy. Z twarzy jej można było wyczytać, że walczy ze sobą. Kaleta wpatrywał się w nią wyczekującym wzrokiem.

— Nie wiem co się tu działo w nocy — zaczęła — Miałam jakieś okropne wizje... A może to była rzeczywistość... bo ja wiem... w każdym razie coś okropnego...

— W związku z czem?

— W związku z tą całą sprawą... pan wie przecież... trudno mi o tem mówić...

Kaleta ustąpił.

— Dobrze, nie będę panią więcej wypytywał... Ale chciałbym pani jakoś pomóc... Gdyśmy przed trzema dniami wrócili z hotelu „Excelsior", wspomniała pani o jakimś żebraku...

Lena podniosła wzrok: Twarz jej przybrała poważny wyraz.

— Tak, przypominam sobie, że pytałam pana kto jest tym żebrakiem...

— Właśnie... Nie mogłem pani dać wtedy odpowiedzi na to pytanie... Dziś niestety, również nic jeszcze w tej sprawie nie mogę powiedzieć... Ale domyślam się, że tym żebrakiem był ktoś, kto pani dobrze życzy...

— O, niewątpliwie...

— A więc możeby się pani tym razem znowu do niego zwróciła?

Lena przyjęła tę propozycję z wielkiem zadowoleniem.

— Może ma pan słuszność... Powinnam się do niego zwrócić... Ale czy on jeszcze o mnie nie zapomniał?...

— Niech się pani przekona... To nie może zaszkodzić... Taka jest moja rada...

— Bardzo panu dziękuję... Zapomniałam o nim zupełnie... Jeszcze dziś przed południem postaram się nawiązać z nim kontakt...

— To wszystko, co mogę dla pani narazie uczynić... Pozwolę sobie zadzwonić jeszcze do pani, aby sprawdzić, czy rada moja poskutkowała...

— Czy pan już mnie opuszcza?

— Niestety...

— Ale śniadanie zjemy chyba jeszcze razem?

(Dalszy ciąg jutro).

Czy wierzysz w to?

Większość powie zapewne:
„Nie to przecież tylko rysunek".

Posłuchaj zatem co mówi odbiorca NEO-SILVIKRIN'U:

„Z kuracji na włosy jestem nadzwyczaj zadowolony, ponieważ moja była łysina pokryta jest dziś długiemi i silnemi włosami. Znajomi i krewni ze zdumieniem podziwiają me piękne faliste włosy, wprost niewiarygodnem wydaje im się, żeby na mojej połyskującej łysinie mogły kiedykolwiek porosnąć włosy". M. K.

Jakim sposobem daje Neo-Silvikrin tak cudowne wyniki ?

Ponieważ Neo-Silvikrin sporządzony patentowanym sposobem z oczyszczonych włosów ludzkich — zawiera wszelkie niezbędne składniki dla porostu włosów, przeprowadzając równocześnie dezynfekcję naskórka głowy. Neo-Silvikrin jest skoncentrowaną odżywką włosów.

Dlatego Neo-Silvikrin jest nieodzownym przy leczeniu łysiny i innych niedomagań przy poroście włosów jak np. wypadanie włosów, swędzenie skóry głowy, łupież i t. d.

Prosimy zażądać — celem orjentacji — naszych dowodów, które bezpłatnie dostarczymy wraz z próbką Neo-Silvikrin-Shampoon'u. Załączony kupon należy wyciąć i przesłać do firmy.

SILVIKRIN-GDAŃSK 434
Böttchergasse 23/27.

BEZPŁATNY KUPON

przesłać w kopercie zaopatrzonej znaczkiem do **Silvikrin-Gdańsk, 434.**
Böttchergasse 23/27

Proszę o bezpłatne przesłanie
1. Próbki Neo - Silvikrin - Shampoon'u
2. książeczki „Wypadanie i regeneracja włosów".
3. Uznania o skuteczności preparatów Neo - Silvikrin'u

Imię i nazwisko :..........
ul. i L. domu:..........
poczta ....

DR. MED.
St. Praport
GINEKOLOG - UROLOG
choroby kobiece i dróg moczowych
przeprowadził się
na ul. GDAŃSKA 93, tel. 208-95,
przyjmuje od 4—7 popoł.

DOKTÓR e40—2
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
Specjalista chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH i SKÓRNYCH.
Przyjmuje od g. 8—2 przed p. i od 5—9 w niedziele i święta od godziny 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog
Godziny przyjęć od 3—5 i 7—8
POMORSKA 7
TELEFON 127-84

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe 30-2
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8 Telefon 179-89
przyjmuje do 10 rano i od 4-8 ppoł niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Doktór
BERMAN
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Cegielniana 15 tel. 149-07
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8,
w niedziele i święta od 9—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

DOKTÓR
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1.
30-2

Dr. med. 2—30
H. Lubicz
POWRÓCIŁ
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w.
niedziele i święta od 9—11

Dr. med.
SOMMER
POWRÓCIŁ
Ul. 6-go Sierpnia 1,
telefon 220-26.
choroby skórne, weneryczne i kobiece.
Od 9-1 i 5-9. Niedz. od 10-1.

„OLLA" GUM

NIE PREZERWATYWY! —
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „O L L A"**
winien Pan żądać, wszyst o inne zaś rzekomo równie dobre, jak najenergiczniej odrzucać.
Prawdziwe, jedynie z nazwą „O L L A"

z tą marką „OLLA" **na każdej kopercie**

BEZPŁATNIE
PORADY DLA KAŻDEGO

Szczęście i powodzenie Twoje zależne jest od gwiazd i planet, które od przyjścia na świat wywierają wpływ na Twój los życia i przeznaczenie, charakter, skłonności i zdolności.

Znając swój horoskop uświadamiamy sobie co nas spotkać może w przyszłości i obliczyć terminy wydarzeń mogących nastąpić w Twojem życiu.

Dla otrzymania bezpłatnego horoskopu, napisz imię, rok i datę urodzenia, otrzymasz opracowane naukowo przy pomocy MEDJUM porady i wskazówki jak uniknąć niepowodzeń.

Na koszta kancelaryjne i przesyłkę horoskopu bezpłatnego nadesłać jeden złoty (znaczki pocztowe). ADRES: Marja BICZ, WARSZAWA, ul. Koszykowa 28, m. 34.

Kupu a bezpośrednio w fabryce oddział Łódź, **Piotrkowska 116 „Chronometre"**
zegarek z wiecz. szkłem z 5-cio let. gwaranc. wyr. do minuty, lep. gat. 4.95 ze świec. cyferblatem lub ze złota francuskiego 5.95 kryty ankier z trzema kopert. 12.95 na rękę 8.95, 12, 15, 18 oraz zegarki lepszego gatunku po cenach fabrycznych, budziki zł. 7.50. Reparacja zegarków na miejscu.

wszyscy!!! 395

Dr. 30-2
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Dr. med.
L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12
30—2.

Dr MED.
S. NEUMARK
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
MONIUSZKI 5
TELEFON 170-50
przyjmuje od 12—2 i od 6—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1 po poł

DOKTÓR 30—2
Ziomkowski
chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
6. Sierpnia 2
przyjmuje do 8.30. od 2—4 po poł. i od 8—9 w. w niedz. i święta od 10—1-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

WÓZEK dziecięcy w dobrym stanie, niedrogo kupię. Oferty pod „Wózek" do Republiki. 1

Doktór 30—2
KLINGER
Specjalista chorób **wenerycznych skórnych i włosów**
(Porady seksualne)
ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12.

Dr. med.
H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10—12 i 5—8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Horowicz-Kopciowska
POWRÓCIŁA.
Przyjmuje:
Gdańska 37 tel. 232-55
codziennie od 12 do 2-ej i od 4 do 7-ej.

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią z wszelkiemi wygodami, I lub II piętro, słoneczne **poszukiwane**
10—2 **od zaraz**
Oferty sub „S. B." do Administracji.

Rozmaite

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

SPRZEDAM szafę, stół, krzesła wiedeńskie i lustro ścienne. Napiórkowskiego 76, m. 27.

„NAFTUSIĘ" TRUSKAWIECKĄ — unikat balneologiczny — wysyła Zarząd zdrojowy w Truskawcu w butelkach 0.7 l. w skrzyniach po 25 i 50 butelek. „Naftusia" jest także do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach w Polsce. 9.10

JĘZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyucza rutynowany nauczyciel. Starszych i zapóźnionych specjalną skróconą metodą. Wólczańska 29, m. 1, front, parter.

BACZNOŚĆ MŁODZIEŻ SZKOLNA! ZAKŁAD fotograf. L. Laks. Żeromskiego 84, przyjmuje do wywoływania kopiowania i retuszowania od pp. amatorów. Zdjęcia do legitymacji i paszportów. Do matrykuł 6 fotografji bronz. retuszowanych 1 zł. Powiekszenia. Ceny przystępne. Dojazd tramwajami Nr. Nr.: 5, 8, 9, 16.

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

Dziś i dni następnych!
SŁYNNY Zespół Iluzjonistów SEMBULERUSA
we własnym namiocie na placu przy ul. **Rokicińskiej 7** (dojazd tramw. 10 i 16
zadziwia swą techniką i budzi niebywały entuzjazm
Ponadto udział biorą **Sonia, Zofja i Klara.** Początek o godz. 8 wiecz.
12—1

METRO Przejazd 2

OSTATNIE DNI! Dźwiękowe Kino-Teatry Po raz pierwszy w Łodzi
Huragany śmiechu wywołują DWIE najlepsze arcykomedje najnowszej produkcji p. t.
„JA SIĘ BOJĘ UTYĆ"
z tajemnicami „Salonów piękności i najnowszemi metodami odchudzania, z obecną gwiazdą Ameryki **Marja Dressler** i uroczą POLLY MORAN w rolach głównych, oraz
KAROLEK RATUJĘ EUROPĘ
w którym to filmie Karolek (Charlie Chase) przeżywa tysiące przygód na francusko - niemieckim froncie i podczas powrotnej drogi do Ameryki. Szampańską tę komedję ilustruje wesoła muzyka i pełne humoru niemieckie piosenki.
Ceny miejsc popularne. 30—01

ADRIA Główna 1

Dźwiękowy - kinoteatr **CORSO** Zielona 2-4. 30—10

I. Wielki bezkonkurencyjny, podwójny program... **„MING TOY"**
Piekny dźwiękowy dramat z życia chińczyków, u których śmierć z zbrodnią często krocza w parze z życiem i miłością. — W rol. gł.: Zmysłowo piękna i kusząca LUPE VELEZ (w roli chinki) — Fascynująca intryga. — Przepiękna akcja i wystawa.
II. Poraz pierwszy w Łodzi w wersji dźwiękowej **KEN MAYNARD**
Interesujący i przepiękny film sensacyjny z życia cowboyów Dzikiego Zachodu. — Niebywałe efekty dźwiękowe. — Oryginalne śpiewy i muzyka cowboyska. Nadprogram: **Wielka bomba śmiechu. „JAK ZAROBIĆ 100 DOLARÓW TYGODNIOWO".** — Anons. Następny program: **„BUFFALO BILL"** — Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w niedziele, święta i sob. o godz. 12-ej w poł.

Walka na dwuch frontach

Przed spotkaniami naszych piłkarzy z Rumunją i Łotwą

Piłkarstwo polskie rozpoczęło w tym roku sezon międzynarodowy pod dobrą gwiazdą.

Na wiosnę pokonaliśmy Jugosławję 3:0 na jej własnem boisku. Po sukcesach jedenastki jugosłowjańskiej, poprzedzających nasze z nią spotkanie, trudno było liczyć na zwycięstwo, tembardziej, że graliśmy na obcym sobie terenie. A jednak zwyciężyliśmy!

Kapitan sportowy P. Z. P. N.-u Kałuża, ma szczęśliwą rękę w ustawianiu reprezentacji. powiedziano wówczas. Jakby na potwierdzenie tej opinji przychodzi mecz ze Szwecją i do poprzednich zwycięstw dołączamy nowy sukces, w postaci wygranej 2:0 nad sympatycznym zespołem szwedzkim. Zwycięstwa te są tem cenniejsze, że od dłuższego już czasu obserwujemy obniżenie poziomu piłkarstwa ligowego, będącego naszą ekstra klasą w tym sporcie.

W sukcesach międzynarodowych przy równoczesnej szarzyźnie meczów ligowych, kryje się jakiś sekret. Jedną z przyczyn tego dziwnego zjawiska jest zapewne ogólne obniżenie poziomu piłki nożnej w Europie, nad czem biada się powszechnie już od szeregu lat. Na naszym terenie przyczyniać się może do tego stanu rozdrobnienie nielicznych, prawdziwych talentów pomiędzy dwanaście zespołów ligowych. Gdy z pośród tych stu kilkudziesięciu piłkarzy wybierze się jedenastkę reprezentacyjną, okazuje się, że bije ona wiele podobnych reprezentacyj zagranicznych.

W dużym stopniu przyczynia się do tego, nie tyle może szczęśliwa co fachowa ręka kpt. Kałuży, który ze zrozumiałem znawstwem, jako wieloletni kierownik ataku najlepszej w swoim czasie w Polsce, drużyny piłkarskiej, orjentuje się doskonale w materjale ligowym, a trzymając od wielu lat rękę na pulsie formy, możliwości, talentów i umiejętności dwunastu najlepszych klubów w Polsce, umie zestawić odpowiednie składy.

Nie zapominajmy również, że Kałuża, były reprezentacyjny kierownik naszego ataku, piłkarz, który rozegrał niejeden mecz z drużyna zagraniczną jest może jednym z najlepszych u nas znawców piłkarstwa europejskiego.

Tym razem Kałuża ma przed sobą ciężkie zadanie, posyła bowiem w bój równocześnie dwa zespoły.

W niedzielę gramy, jak wiadomo, z Łotwą w Warszawie i z Rumunją w Bukareszcie. Dotychczas pokonaliśmy łotyszów dwukrotnie i to w wysokim stosunku.

Nie będzie to już jednak ten sam co dawniej przeciwnik: Łotyszów cechuje obecnie doskonała kondycja fizyczna i szybkość. O ich postępie w piłkarstwie, jaki zrobili od zeszłego roku, świadczą najlepiej ostatnie wyniki i sukcesy. Łotwa zdobyła w tym roku mistrzostwo państw bałtyckich, bijąc Litwę 4:1, Estonję 2:1 oraz zremisowała ostatnio ze Szwecją 1:1.

Zespół nasz przeciwko łotyszom, składający się przeważnie z graczy warszawskich, łódzkich i poznańskich, zasilony w ataku Kozokiem i Ciszewskim, będzie miał tym razem trudniejsze niż dotychczas zadanie. Powinien zwyciężyć, chociażby dlatego, że jesteśmy w piłce nożnej pomimo ich postępów lepsi od łotyszów.

Przeciwko Rumunji, z którą przegraliśmy w roku ubiegłym 2:3, wystawił Kałuża silniejszy zespół. Jest to zupełnie słuszne.

Grać będziemy na obcym terenie w Bukareszcie, z przeciwnikiem „krewkim", o temperamencie przypominającym włochów, hiszpanów i jugosłowian. Lekki niepokój budzą w tym składzie skrzydła — Urban i Włodarz, lecz Kałuża... wie co robi. Przy doskonałej rutynowanej obronie i pomocy, Matias, Nawrot i Pazurek powinni się zdobyć na zwycięskie bramki.

Po porażce we Wiedniu

Przegrana naszych lekkoatletów w Wiedniu jesteśmy zaskoczeni. Różne czyta się komentarze na ten temat, przypisując między innymi załamanie psychiczne drużyny polskiej znanemu incydentowi z Kusocińskim w Pradze.

Naszem zdaniem przyczyną porażki było poprostu przemęczenie polskiej reprezentacji ciężkim meczem i zaciętą walką z czechami. Nie zapominajmy również, że drużyna od tygodnia jest w podróży, co jak wiadomo fatalnie odbija się na formie. Pozatem walczy na obcych boiskach, co również wymaga większego wysiłku nerwowego. Pol. Zw Lekkoatletyczny, organizując tournee do Pragi, Wiednia i Budapesztu, zaryzykował dużo. W historji naszej lekkoatletyki jest to pierwszy tego rodzaju eksperyment, wymagający od zawodników olbrzymiego wysiłku. Podróżować i zwyciężać, co trzy dni to trochę za duże wymagania, zwłaszcza że forma lekkoatlety, to bardzo wrażliwa i delikatna materja. Nie można więc jej eksploatować ponad miarę. Powinny pamiętać o tem na przyszłość władze Pol. Zw. Lekkoatletycznego.

**
*

Prasa wiedeńska rozpisuje się bardzo szeroko o lekkoatletach polskich, którzy bawili we Wiedniu. Szczególnem zainteresowaniem cieszył się naturalnie Kusociński, z którym wszystkie niemal pisma wiedeńskie przeprowadziły wywiady. Pisma wiedeńskie nie posiadają się z radości z okazji zwycięstwa nad Polską, która uważana była za przeciwnika nie do pokonania.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę jest następujący:

SOBOTA.

Piłka nożna: Boisko Turystów przy ul. Nawrot, mecz towarzyski: Turyści (komb.) — Sztern (godz. 16).

Gry sportowe: Boiska ŁKS-u i Turu od godz. 15-ej mecze o mistrz. w koszykówkę męską klasy B i C.

NIEDZIELA.

Piłka nożna: Boisko ŁKS-u przy Al. Unji, o godz. 15.30 międzymiastowy mecz piłkarski

o puhar „Republiki":

Łódź—Warszawa, poprzedzony przedmeczem Wima — Orkan.

Boisko WKS-u, godz. 11: mecz o wejście do kl. B: Huragan — Strzelec (Aleksandrów), pozatem w Pabjanicach mecz o wejście do kl. A: Kruszeender—Prosna i na prowincji mecze o mistrz. i towarzyskie.

Kolarstwo: Boisko sportowe w Helenowie, od godz. 15-ej: Wielkie zawody kolarskie organizowane przez „Union-Touring".

Lekkoatletyka: Od godz. 10-ej biegi naprzełaj dla kobiet i mężczyzn (zamknięcie sezonu ŁOZLA). Start na Zdrowiu. Boisko „Helenowa" od godz. 9-ej mistrzostwa lekkoatletyczne „Union-Touringu". Boisko Turu, od godz. 9-ej zawody lekkoatletyczne Turu.

Gry sportowe: Boisko Wimy i przy ul. Czerwonej od godz. 10-ej dalsze mecze o mistrzostwo kl. B. i C w koszykówkę męską, żeńską i hazenę.

Turniej piłkarski w Pabjanicach

(mf) W najbliższych dniach zostanie rozegrany w Pabjanicach na boisku Kruscheendera półfinałowy mecz piłkarski, w ramach turnieju jaki rozpoczął się jeszcze w roku ubiegłym z okazji jubileuszu 10-cio lecia „Burzy". Jak wiadomo puhar prezesa Zobla z pośród lokalnych zespołów C klasowych, na własność zdobył TUR. zwyciężając Makkabi 4:1. W kategorji dla drużyn A klasowych zakwalifikowały się do dalszych gier zespoły Widzewa i ŁKS-u, między któremi rozegra się zacięta walka w półfinale o przepiękny puhar Zarządu jubilatów. Zwycięzca powyższego spotkania rozegra decydującą rozgrywkę z Wojskowym Klubem Sportowym. Poza tem w niedzielę przed południem Sokół pabjanicki gościć będzie na własnym boisku zespół WKS-u (spotkanie towarzyskie).

Dzień ŁOZPN.

odbędzie się w dniu 1 listopada

Polski Związek Piłki Nożnej zatwierdził termin dnia ŁOZPN na dzień 1 listopada. W dniu tym odbędzie się w okręgu łódzkim cały szereg spotkań towarzyskich a reprezentacja piłkarska Łodzi rozegra prawdopodobnie spotkanie rewanżowe z reprezentacją Śląska w Katowicach o puhar redakcji „Expressu Ilustrowanego".

Pierwszy mecz o ten puhar wygrała Łódź, w stosunku 1:0.

Dr. JAN POLAK
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny przyjęć 6 - 7.

Łódź—Warszawa

Przed meczem o puhar „Republiki"

W składzie reprezentacji Warszawy na mecz z Łodzią o puhar Republiki zaszła nieznaczna zmiana.

Drużyna warszawska, która przybywa do Łodzi w dniu jutrzejszym w godzinach porannych wystąpi w następującym składzie: Jachimek (Warszawianka), Zajączkowski, Rusin (obaj Warszawianka), Nowakowski (Legja), Zelcer (Makkabi), Seichter (Polonja), Przeorowski (Marymont), Pazurek (Polonja), Kotkowski (Warszawianka), Przezdziecki (Legja), Szczepaniak (Polonja). Łódź wystąpi w składzie poprzednio już podanym. Mecz rozegrany zostanie o godz 15.30 na boisku ŁKS-u przy Al. Unji.

Przed walką

Stibbe—Wocka

Niedzielne spotkanie Stibbego z Wocką w Mysłowicach będzie dwunaste zkolei tych pięściarzy. Charakterystyczne, że Stibbe nie wygrał dotąd ani razu. Większość spotkań tych asów zakończyła się wynikiem remisowym.

Międzymiastowy mecz

bokserski Łódź—Warszawa

W dniu 15 stycznia rozegrany zostanie w Warszawie międzymiastowy mecz bokserski Łódź—Warszawa. Jeśli do tego czasu nie ustanie wędrówka bokserów łódzkich do stolicy, spodziewać się należy, że będzie to mecz Łodzi z... Łodzią.

Czy dojdzie do finału

mistrzostw drużynowych Polski w tenisie?

W dniu 9 b. m. miał być rozegrany finałowy mecz tenisowy o mistrzostwo drużynowe Polski między Łódzkim Klubem Lawn Tenisowym a Klubem Lwowskim.

Obecnie zaistniała możliwość, że spotkanie to wogóle nie dojdzie do skutku, gdyż Lwowski K. L. żąda, by mecz ten odbył się we Lwowie w przeciwnym razie decyduje się na oddanie przeciwnikowi zwycięstwa bez gry.

Z różnych dziedzin.

Na zawodach Polska — Austrja w Łodzi odbędzie się jubileusz 50-letniej walki Garnczarka. Z tej okazji zostanie wręczony jubilatowi upominek od klubu IKP.

W niedzielę organizuje klub robotniczy „Tur" na boisku przy ul. Letniej od godz. 9-ej do 1 po poł. zawody sportowe wewnętrzne klubowe na których zostaną rozegrane mecze w piłkę nożną i szczypiorniaka oraz zawody lekkoatletyczne, w programie których znajduje się 10 biegów sztafetowych z udziałem Turu i Widzewa oraz 3-kilometrowy bieg naprzełaj.

Cyran, czołowy bokser łódzki trenuje od pewnego czasu w barwach warszawskiej Skody, do której zamierza przenieść się na stałe, jednak dowiadujemy się, że KP Zjednoczone nie chce wydać mu zwolnienia.

— W przyszłą niedzielę zostaną rozegrane w Poznaniu finałowe mecze o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku w których weźmie udział również ŁKS. Poza ŁKS-em biorą udział: Cracovja Warta i St. Nauczycieli z Tarnowskich Gór. ŁKS ma poważne szanse na zdobycie tytułu mistrza.

Bokserów krakowskich

ujrzy Łódź sportowa w październiku.

Dowiadujemy się, że sekcji bokserskiej mistrza drużynowego Łodzi — IKP udało się zakontraktować drużynę pięściarską krakowskiego Wawelu. — Mecz bokserski IKP—Wawel odbędzie się w naszem mieście w niedzielę, dnia 23 października w sali teatru Popularnego.

Nowe kursy

szermiercze w Katowicach

Zarząd Pierwszego Śląskiego Klubu Szermierczego donosi, że wszyscy sportowcy mogą swoją kondycję fizyczną podtrzymać ćwiczeniami szermierczymi wstępując do szeregów szermierzy śląskich.

Aby nie przeszkadzać w ewentualnych treningach lekkoatletycznych, tenisowych i t. p., ćwiczenia odbywać się będą tylko trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 18—20-tej w sali gimn. Śląskich Zakładów Naukowo-Technicznych przy ul. Krasińskiego w Katowicach.

Kierownictwo techniczne ćwiczeń spoczywa w rękach dypl. fechm. p. Leona Kozy, któremu to Klub ma do zawdzięczenia tak wysoki poziom techniczny szermierzy śląskich i ich osiągnięte wyniki. Daje to bez dalszych komentarzy pełną gwarancję gruntownego poznania sztuki szermierczej we wszystkich rodzajach broni białej.

Zgłoszenia kierować należy na ręce sekretarza Klubu, p. Kazimierza Biniszkiewicza, Katowice, ul. Dyrekcyjna 10. Tel. 21-89, lub w dniach ćwiczeń, na sali szermierczej.

Wpisowe jednorazowo wynosi 5 zł., składka miesięczna dla pań 10 zł., dla panów 5 zł. (K. B.).

Nieście pomoc najbiedniejszym.

Egzotyczni goście Wiednia

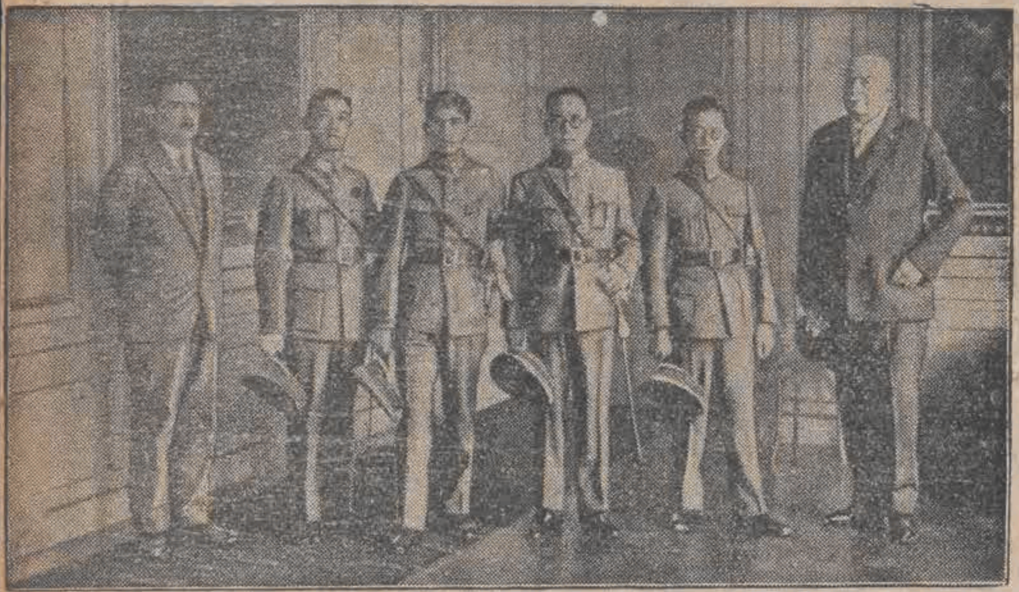

Na ilustracji naszej widzimy czterech oficerów chińskich, oczekujących w jed-
ej z sal Hofburgu na przyjęcie ich przez prezydenta związkowego. Oficerowie
przybyli do Wiednia celem zapoznania się z wyszkoleniem armji austrjackiej.

Oryginalne derby w Anglji

W Maidstone (Anglja) odbył się oryginalny bieg uliczny gońców, których start przedstawia nasza ilustracja. Między innymi zdobycie nagrody jest uzależnione od uprzejmego, fachowego i szybkiego załatwienia klijenteli.

Katastrofalny pożar w Brukseli

akłady elektryczne miasta Brukseli zostały przed kilku dniami prawie do-
czętnie strawione przez pożar. Miasto było przez pewien czas pozbawione
wiatła elektrycznego i jeszcze obecnie niektóre dzielnice miasta pozostają bez światła, co bardzo ujemnie wpływa na całokształt życia gospodarczego.

Nowa konstytucja katalońska

Hiszpański premjer, Azana, obwieścił przed kilku dniami w Barcelonie, że Katalonja otrzymała nową konstytucję. Na zdjęciu naszem widzimy premjera Azanę (w okularach), siedzącego obok prezydenta republiki katalońskiej (w jasnem ubraniu).

Codzienna nowelka „Expressu".

Przepowiednie chiromanty

Poraz pierwszy Nelly Egereit i Armin
toll, spotkali się na schodach domu
rzy ulicy Rollendorf w Berlinie. Spot-
anie nastąpiło na drugiem piętrze, o
odz. 11 min. 15 przed południem, tuż
rzed drzwiami słynnego chiromanty,
rausego.

Na schodach było dość ciemno, ale
imo to, Nelly i Armin z łatwością za-
ważyli, że są odmiennej płci. Armin
twierdził nawet, że Nelly jest bardzo
rzystojna, a Nelly zauważyła, że on jest
legancki, wysoki i dobrze zbudowany.

— Czyżby i on odwiedzał tego Krau-
ego? — zdziwiła się Nelli.

— Czyżby i ona była taka głupia, jak
i chodziła do chiromantów? — pomy-
lał Armin.

Nie zamienili jednak ze sobą ani jed-
ego słowa.

Nelly liczyła już koło trzydziestki i
yła rozwódką. Gdy chiromanta powie-
ział jej, że niebawem poraz wtóry wyj-
zie zamąż, mimowoli pomyślała o męż-
zyźnie, którego spotkała na schodach.
akiego właśnie chciałaby mieć męża.
Wytworny, doskonale zbudowany i pra-
dopodobnie zamożny.

Armin zdążył zasięgnąć porady wróż-
ity jeszcze przed jej przyjściem.

O tem, co mu Krause powiedział, dowiemy się niebawem.

W pięć dni później, między godziną 11 a 12 w południe, Nelly i Armin, spotkali się poraz drugi. Spotkanie to jednak nie nastąpiło w zbyt przyjemnych okolicznościach.

Przy zbiegu dwuch ruchliwych ulic berlińskich, zderzyły się dwa samochody prywatne. Przy kierownicy auta, które spowodowało wypadek, siedziała młoda kobieta, drugim samochodem kierował mężczyzna.

Wskutek zderzenia, oboje doznali lekkich potłuczeń.

Mężczyzna, mimo dotkliwego bólu w kolanie, wyskoczył na jezdnię i krzyknął

— Tak się zawsze dzieje, gdy autem kieruje kobieta! Policja stanowczo nie powinna wydawać kobietom prawa jazdy!

W tej chwili niewiasta również wysiadła z samochodu. Gdy spojrzała na krzyczącego, uśmiechnęła się z radosnem zdziwieniem. Przecież to był ten mężczyzna, którego spotkała na schodach, gdy szła do Krausego!

W tym momencie on również ją poznał i odrazu zmienił ton.

— Bardzo panią przepraszam, — rzekł — że się w pierwszej chwili trochę uniosłem. Jestem z natury nieco porywczy i niekiedy nie liczę się ze słowami. Zdaje się, że my się już znamy, prawda?

— Owszem, przypominam sobie pana — odpowiedziała Nelly, uśmiechając się w dalszym ciągu. — Spotkaliśmy się na schodach. Szłam wówczas do chiromanty.

Przez te parę chwil, gdy mówiła, Armin stwierdził, że jest wyjątkowo ładna i ma cudowny głos.

— Ja też byłem u chiromanty — rzekł. — Powiedział mi, że za pięć dni, między godziną 11 a 12 przed południem przytrafi mi się wielkie nieszczęście.

— Mnie on powiedział to samo! — wyrwało się Nelli.

— Chiromanta jednak się omylił — odparł Armin. — Spotkało mnie szczęście, duże szczęście, że panią spotkałem!

Armin spieszył do pewnego klijenta. Chodziło sprawę niecierpiącą zwłoki. — Zapomniał jednak zupełnie o interesach.

Maszynę swą odesłał do domu (szofer jechał z nim razem, zajmując tylne siedzenie) i wsiadł do auta Nelly, która miała zamiar odwiedzić jakąś przyjaciółkę, ale również zrezygnowała ze swego projektu.

Pojechali za miasto. — Przejażdżka trwała przeszło godzinę.

Po drodze Nelly opowiadała Arminowi o sobie. Powiedziała mu, że jest rozwódką, że ma własny dom i piekielnie się nudzi, choć ma bardzo wiele znajomych, bywa w teatrach i chodzi na dancingi.

Zkolei Armin powiedział jej, że prowadzi większe przedsiębiorstwo przemysłowe, jest kawalerem i w ostatnich czasach dużo myśli o stworzeniu własnego ogniska domowego.

W czasie tej rozmowy stwierdzili, że bardzo sobie odpowiadają.

Następnego dnia znów się spotkali. Po trzech miesiącach odbyły się zaręczyny, a w sześć tygodni później uroczysty ślub.

Zarówno Armin, jak i Nelly, przy każdej okazji opowiadali znajomym o przepowiedni chiromanty i kończyli tę opowieść następującemi słowami:

— Ale on oczywiście nie wszystko zdołał przewidzieć. Spotkało mnie wielkie szczęście, a nie nieszczęście!

Upłynął rok.

Nelly, która początkowo była tak szczęśliwa, doszła do wniosku, że jednak chiromanta miał rację.

W tym samym czasie Armin żalił się w klubie przed przyjaciółmi:

— Ten Krause, to genjalny człowiek! Dlaczego nie ustrzegłem się nieszczęścia, przecież tak łatwo można było wszystkiego uniknąć!

Tłum. D.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty): nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy. najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy. najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź. Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68 148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.